

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 17000
Konta czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 700 mr.

Wilno, Czwartek 7 czerwca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednospaltowy przed tekstem 1200 mk., w tekście 2000 mk., za tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłoszenie 6000 m. p. Z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Ogród po-Bernardyński | Koncert popularny pod dyr. J. Ozimińskiego | Dyr. Filh. Warsz.

Dziś, dnia 7-go czerwca o godzinie 8-iej wiecz. orkiestry symfonicznej Związku Muz. Polsk

W sobotę, 9 czerwca, 1923 r. o g. 9.30 r. w kościele św. Jakóba na Łukiszczach odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę **ś. p. Józefa-Jarosława Wilkiewicza** Sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych **Koledzy.**

Wszystkim tym współpracownikom moim, którzy okazali współczucie i pomoc w ciężkiej dla mnie chwili po tragicznej śmierci, w dniu 1 czerwca r. b., ukochanej córeczki mej **Ś. P. WAŃDZI SKOPIŃSKIEJ,** w szczególności zaś Ks. Proboszczowi P. Żarnowskiemu za bezinteresowne oddanie ostatniej usługi oraz p. Kazimierzowi Bartoszewiczowi, Naczelnikowi więzienia w Wilnie, p. Józefie Krzemińskiej, p. Anieli Zienkiewiczównie i p. Adamowi Kolendo składam serdeczne **„Bóg zapłać!” MATKA.**

Lokal w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość u administratora „Słowa“.

Dom Bankowy F. Winiski
ul. Wielka 67. Tel. 335.
Kupuje wszelką zagraniczną walutę i czeka. ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE.

Konsekracja.

Dnia 10 czerwca odbędzie się konsekracja Ks. Biskupa Michalkiewicza. Przypominamy, że po wygnaniu Ks. Biskupa Roppa, pap. Pius X mianował go administratorem diecezji Wileńskiej w 1908 r. w trudnych bardzo stosunkach politycznych. Odtąd każdy czyn jego był jednym wielkim usiłowaniem utrzymania w diecezji prawdziwej miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej. Nie było placówki społeczno-kulturalno-owsiatowej, w którejby nasz pasterz nie brał czynnego udziału zachęcając innych do pracy gorącym słowem. Odrodzenie przyszłej Polski było jego myślą przewodnią. Po za tem wszystkie swobodne chwile poświęcał z ojcowską troskliwością opiece nad dziełami miłosierdzia i nędzą wileńską. Wielka wojna i ciężka okupacja niemiecka zastały Ks. Administratora na tem stanowisku. Jego patriotyczna działalność zwróciła uwagę władz. Rząd niemiecki wywiózł go z Wilna w 1918 r.—Po ciężkiej niewoli wrócił, chory fizycznie, ale z dawnym moralnym hartem. W 1920 r. bolszewicy wywieźli J. E. Ks. Infułata Michalkiewicza do Moskwy, gdzie siedział w czterydziestym Biskupem Łozińskim, który teraz przyjeżdża dla asystowania konsekracji przyjacielu. Jakże wzruszającym będzie widok tych 2-ech księży kościoła! Niezbadane wyroki opatrności pogrążyły ich w niedolę—przeprowadzają przez męczennicę cierpienia—żeby teraz połączyć w chwili,

gdy nowe trudne obowiązki przewodnictwa duchowego wkładają na barki jednego z nich. Niechże więc miasto nasze, które czcigodny Nominat tak ukochał, za które tyle prześladowań znośli, da wyraz w tym dniu uroczystym uczuciom, które żywi dla swego Biskupa, składając Mu w hołdzie insygnium władzy — Pastorał.

W Wilnie wszyscy się skarżą na niebywałe utrudnienia przy nabywaniu obywatelstwa polskiego. Obowiązek dowiedzenia obywatelstwa polskiego jest wkładany na petentów i każdy ze stałych mieszkańców naszego kraju musi toczyć cały proces o nadanie mu tego obywatelstwa.

Wszystko to jest pomyślane w imię maksymy „lepiej jest zdradzić 10.000 spokojnych obywateli, niż zostawić jednego bolszewika w kraju”. Administracja państw mniej postępowych, jak np. Anglii posługuje się inną metodą, kto wie czy nie lepszą. Oto politeja tego kraju poszukuje niepożądanych elementów wprost, bezpośrednio,—nie mobilizując ogółu ludności. Ale nawet nasza metoda byłaby możliwa, gdyby w jej wykonaniu i zastosowaniu udział brała także inteligencja.

Ale procesy o nabywanie obywatelstwa polskiego są tożsame przed ludźmi wyjątkowo nieinteligentnymi. Byli urzędnicy państwowi, niegdyś bardzo wysoko przez państwo polskie awansowani—mają często trudności przy zdobywaniu obywatelstwa polskiego. Do kwiatków, które zna, powtarza, śmiejąc się i oburzając naprzemian całe Wilno, możemy dołączyć jeszcze jeden. Oto chlubił się i publicystyką polską, prof. Marjanowi Dziedziuchowskiemu, odmówiono obywatelstwa polskiego. Jak nasi czytelnicy nazwą tego rodzaju nieinteligencję urzędniczą? Można by rozpiąć konkurs na rozwiązanie tego pytania.

Sejm i Rząd.

Powrót Prezydenta.
Warszawa, 5 czerwca.
(Pat.). Dziś o godzinie 17 min. 50 powrócił Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydent przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanii honorowej, poczem udał się ze swiatą do Belwederu.

Konferencja Ministra Spraw Wewnętrznych z Marszałkiem Piłsudskim.
Warszawa, 6 czerwca.

(A. w.). We wtorek Min. Spraw Wew. Kiernik złożył wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu. W czasie dłuższej rozmowy omawiano szereg spraw związanych z ochroną granic.

Narady z Władką Dyonizym.
Warszawa, 6 czerwca.

(A. w.). Minister W. R. i O. P. p. Głabiński przyjął we wtorek Władkę Dyonizego, z którym odbył dłuższą konferencję.

Sprawa Numerus Clausus.
Warszawa, 6 czerwca.

(A. w.). W piątek Komisja Oświatowa przystąpiła do rozważania sprawy Numerus Clausus.

Zyski P. K. K. P.
Warszawa, 6 czerwca.

(A. w.). P. K. K. P. w r. 1922 przyniosła 44 miljardy zysków. Preliminarz budżetowy proponuje przelać 25 miliardów do Skarbu Państwa. Całkowity zaś zysk od r. 1918 wynosi 56 1/2 miliardów.

Nominacja p. Makowieckiego.
Warszawa, 6 czerwca.

(A. w.). P. St. Makowiecki b. Dyr. Dpt. Min. Skarbu został mianowany członkiem Naczelnej Dyrekcji P. K. K. P.

Nieprzyjęta dymisja.
Warszawa, 5 czerwca.

(A. w.). Inspektor Min. Spraw Wewn. p. Stanisław Twardo złożył podanie o dymisję. Dymisja nie została przyjęta.

Prace przygotowawcze nad budżetem na r. 1924.
Warszawa, 6 czerwca.

(A. w.). Dpt. Budżetu Min. Skarbu przystąpił do prac przygotowawczych nad budżetem na r. 1924. Prace te polegają na ściśle określaniu norm, które mają być przestrzegane przez poszczególne Ministerstwa, przy układaniu preliminarzów. Rozpoczynające się w Komisji Budżetowej Sejmu rozprawy nad budżetem tegorocznym dostarczą w tej materji Min. Skarbu wskazówek, które powinny być wykorzystane przy opracowaniu budżetu na r. 1924.

Bezilność Europy.

Paryż, 5 czerwca.
(Pat.). Havas donosi z Rzymu, iż Watykan dowiaduje się, że bolszewicy zezwolili kierownikowi pontyfikalnej misji pomocy Rosji na odwiedzenie arcybiskupa Cieplaka. Arcybiskup źle wygląda, jest bardzo wyczerpany. W Watykanie spodziewają się, iż arcybiskup niebawem będzie uwolniony.

TEATR POLSKI sala „Lutnia”
Dziś
„Grube ryby”, komedia M. Bałuckiego. występ Mieczysława Frenkla.

TEATR LETNI ogród po-Bernardyński
Dziś
„Król się bawi”, operetka Nelsona.
Początek o godz. 8 ej wiecz.



PALMA
OBCASY I PODESZWY GUMOWE są trwalsze od skóry, chronią nogi, oszczędzają obuwie
PALMA-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)
Dom Komisowy Warszawa, ul. Kupiecka 10 (dom przejściowy Nalewki 39) tel. 288-82.

Anglja a Sowiety.

Trześć ostatniej noty angielskiej.
Paryż, 5 czerwca.

(Pat.). Ostatnia nota angielska do Sowietów zawiera propozycję zawarcia wzajemnego układu, zmierzającego do uniknięcia akcji, zdążającej do zniszczenia jakichkolwiek instytucji w krajach kontrahentów.

Propaganda komunistyczna w Azji Centralnej.
Londyn, 5 czerwca.

(Pat.). „Reuter” ogłasza tekst noty Emira Buchary do rządu angielskiego, oskarżającej Sowiety o propagandę komunistyczną w Azji Centralnej i żądającej położenia temu kresu. Reuter podkreśla, że chodzi tu o propagandę, która obecnie stanowi przedmiot rokowań Curzona z Krasinem.

Anglja popiera stanowisko Francji.

Paryż, 5 czerwca.
(Pat.). „Petit Parisien” donosi o potwierdzeniu się wiadomości, że Baldwin w najbliższym czasie zamierza ostatecznie uregulować kwestję reparacyjną. Obecna chwila zdaje się być odpowiednią ku temu. Rząd angielski poruszył ponownie na Konferencji Ambasadorów sprawę rozbrojenia Niemiec. Krok ten oznacza zamiar Anglii złączenia kwestji zabezpieczenia Francji z kwestją reparacyjną.

Mackenzen w roli antypolskiego agitatora.

Olsztyn, 6 czerwca.
(A. w.). W niedzielę odbyło się odsłonięcie pomnika Związku Wojskowych Niemieckich, w którym wziął udział Marszałek Mackenzen. Wśród szeregu delegacji z Prus Wschodnich w uroczystości Olsztyńskiej uczestniczyła też delegacja w. m. Gdańska. Mackenzen witając delegację wygłosił przemówienie nacechowane antypolskością.

Związek państw bałtyckich a Litwa.

Kowno, 6 czerwca.
(A. w.). Galwanowski oświadczył dziennikarzom łotewskim, że Litwa dziś sprzyja zamiarowi tworzenia związku państw bałtyckich i spodziewa się, że w tej kwestji może dojść do porozumienia z Polską. Oświadczenie Galwanowskiego stoi niewątpliwie w związku z niepowodzeniem jakiego doznał w Paryżu.

Walka ze szmuglem.

Warszawa, 6 czerwca.
(A. w.). Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, walka ze szmuglem wkracza na pomyślniejsze tory. Wskutek katastrofalnego spadku marki niemieckiej, szmugiel do Niemiec zmniejszył się do minimalnych rozmiarów. Na granicy zaś czesko-słowackiej, gdzie wysoki kurs korony czeskiej stanowi zachętę do szmuglu, bawi od miesiąca komisja kontrolująca, która prowadzi bardzo energiczną walkę ze szmuglem. Komisja ta osiągnęła bardzo dodatnie wyniki zarówno w zakresie ujawnienia nadużyć, jak w dziedzinie zapobiegania ich możliwości.

Van Houten
Zadajcie wszędzie oryginalnego kakao **VAN HOUTEN** z powyższą marką fabryczną.
Spróbujcie nowej wysmienitej herbaty **N° 103 Fels Tea Co** Warszawa. Reprezentant: **N. Ziemans** Wilno, Niemiecka 33.

KUPNO WALUT ZAGRANICZNYCH. SPRZEDAŻ 6% ZŁOTYCH BONÓW PO KURSIE URZĘDOWYM, WYNAJEM KASETEK OPANCERZONYCH I WSZELKIE INNE CZYNNOŚCI BANKOWE ZAŁATWIA DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ.

Podatek dochodowy w gospodarstwach rolnych.

Jeżeli uskarżano się dawniej na nikłość dochodów Skarbu Państwa ze źródeł podatków bezpośrednich i temu objawowi przypisywano wyłączną winę niedomagań budżetowych, spadku marki i t. d., to obecnie widzimy zjawisko wręcz odwrotne.

Nie tylko bowiem podnoszą w tempie galopowym stawki przewozowe, celne, pocztowo-telegraficzne, które przecie, w pewnej mierze, są też podatkiem na rzecz Państwa, jeżeli dają dochód, nie tylko wzrastają równie prędko opłaty stemplowe, przemysłowe, alienacyjne, spadkowe, akcyzowe i t. d. i t. d., ale wprowadza się nowe, niepomierne uciążliwe, mało produkcyjne bo wymagające ogromnie kosztownego aparatu egzekucyjnego, podatki.

Takim podatkiem jest podatek dochodowy.

Teoretycznie wygląda, że jest on najstuszniejszy, gdyż nakazuje udział w wydatkach Państwa w stosunku do wartości materialnej płatnika, w jego dochodach wyrażonej, tak jak akcjonariusz, pobierając dywidendę w stosunku do ilości posiadanych akcji, w tej samej proporcji opłaca koszty handlowe.

Progresja, stosowana do zwiększających się dochodów, aczkolwiek ma dużo zwolenników ze względów czysto ludzkiej chęci przerzucania ciężarów na bogatszych, którym się zazdrości większych dochodów, a często nawet poczytuje się to bogactwo za zbrodnię antyspołeczną — progresja ta jest pomysłem ekonomicznie wadliwym.

Gdy dziś przemysł i handel dążą, bo dążyć muszą, do coraz większego zwiększenia kapitału i operowania olbrzymimi obiektami, progresyjny podatek dochodowy podcina energię i przedsiębiorczość, gdyż człowiek im więcej pracuje, tem owoc jego pracy proporcjonalnie się zmniejsza, dochodząc rychło do kresu, po za którym nie ma już żadnej racji zwiększać rozmach przedsiębiorstwa. Zależnie od stawek progresji, zmniejsza się wolniej lub prędzej rozpęd przedsiębiorczości ludzkiej, a więc i źródła zarobkowania robotników, ruch handlowy, transportowy, a więc w rezultacie i dochody skarbowe z tych źródeł płynące.

Gdy się mówi kapitalowi: wolno ci tylko z takiej części zy-

sków korzystać, a reszta będzie ci odebrana, wówczas kapitał albo przestaje pracować, albo wynosi się tam, gdzie jest wolny od nadmiernego opodatkowania.

Tak było we Francji, gdy dwa razy musiano znosić ten podatek, gdyż cały płynny kapitał przeniósł się odrazu do Belgii, gdzie podatku nie było.

Przeciwnie, podatek dochodowy, lecz nie progresyjny, byłby idealnym i mógłby nawet zamienić wszelkie inne.

Jeżeli Państwo dąży do tego, by poszczególni obywatele nie posiadali więcej od innych, to w rezultacie ostatecznym doszłoby się do tego, że wszyscy posiadali by tylko normę przeżyciową wolną od podatku dochodowego.

Tymczasem widzimy, że państwa dążą do oparcia swych dochodów właśnie na wyciskaniu nadmiernego dochodu z zamożniejszych, a więc na ogół biorąc, energiczniejszych, pracowitszych, zdolniejszych, t. j. najpożyteczniejszych, w ekonomice Państwa, ludzi. Wieczna historia o chłopie i kurze, co złote znosiła jajka.

W państwach o wysokiej kulturze, o ustalonych formach życia ekonomicznego, gdzie państwo oddaje znakomite usługi w postaci doskonałej administracji, świetnych udogodnień komunikacyjnych, zapewnieniu życia i mienia, doskonałej opieki policyjnej, lekarskiej, wybitnej pomocy kredytowej i t. p. — płatnik wie, co otrzymuje wzamian za podatki i w tych państwach grosz publiczny nie trwoni się, bądź przez nieudolność, bądź przez szafowanie nierozważne, bądź przez złą organizację, bądź przez zbyt dobrą organizację, ale wyłącznie na korzyść jednej partii.

Ale w państwach tak jeszcze prymitywnych pod względem kulturalnym, a znajdujących się wciąż w stanie chaosu twórczego, ściąganie niepomiernych podatków, w beznadziejnej nadziei zapełnienia tej beczki bez dna, jaką jest część rozchodowa budżetu, pobieranie nadmiernych podatków jest czynnikiem zabijającym wszelkie próby podźwignięcia gospodarstwa krajowego.

Podatek dochodowy może więc egzystować w państwach wysoce i od dawna kulturalnych, zaś jest szkodliwym i musi być wadliwym w zastosowaniu w krajach o nikłej kulturze, jak w tych

dzielnicach Polski, które, jak Kresy Wschodnie, różnią się nieskończenie od kulturalnego Poznania. W Poznaniu nie tylko, dzięki wielkiemu skupieniu ludzi w małych okręgach, łatwo jest wiedzieć z wielką dokładnością o dochodzie poszczególnych osób, a więc prawidłowo zastosować podatek, ale dzięki klimatowi i specjalnym warunkom, w jakich się rolnictwo znajduje, można uważać warsztaty rolne za rodzaj fabryk pracujących stale z zyskiem większym lub mniejszym, ale nie ze stałym deficytem, z jakim obecnie walczą nasze zrujnowane gospodarstwa.

Podatek, który polega na podawaniu ścisłych cyfr, musi być oparty na dwóch czynnikach: na prawidłowej buchalterji i na sumiennym podawaniu sum przychodowych i rozchodowych.

Otóż podatek dochodowy często był nazywany podatkiem na uczciwych ludzi. Wyobraźmy sobie kogoś, co uprawia pewien proceder, który nie wymaga ani biura, ani buchalterji, ani świadectw przemysłowych, rejestracji i t. d., n. p. faktor załatwiający często duże tranzakcje z dobrym zyskiem, wróżka przepowiadająca przeszłość i przyszłość, lub t. p. — czy można sądzić, że zadeklarują dochód do opodatkowania?

A wolne profesje czy mogą być poddane jakiejś ścisłej kontroli, która zresztą przez Sejm została chwilowo zawieszona, i czy można być pewnym, że wszyscy adwokaci, lekarze, malarze, poeci, literaci, muzycy et. c. będą nie tylko chcieli ale i mogli podawać ścisłe cyfry?

A więc podatek spaść musi na barki albo wyjątkowo sumiennych i precyzyjnych ludzi, albo na takich, których dokładne zapisy obowiązują, podczas gdy inni bądź całkiem dochodu nie wykażą, bądź go niezmiernie umniejszą. W końcu wszyscy będą wykazywać dochody mniejsze, bo nie zechcą być ofiarami, a wysokość stawek zmusi do salwowania potrzebnych do życia pieniędzy.

Wysokie kary nie pomogą, bo udowodnić że dochód był, jest w większości wypadków niezmiernie trudno, a ludzkość ma to do siebie, że ratuje się jak może, gdy zbyt ją cisną, tak jak odmawia ruszenia z miejsca koń, gdy ładunek jest po nad jego siły. W państwach urządzonych, ściąganie podatku dochodowego pochłaniało do 50 proc. jego samego, t. j. że ludność musiała właściwie opłacać dubelt tego co przynosił podatek skarbowi w rzeczywistości.

Ze tak bywa, dowiódł Mussolini, kasując jeden z podatków, koszty ściągania którego stanowiły 40 proc.

U nas podatek dochodowy jest mniej jeszcze sprawiedliwy niż gdzie indziej, bo bywa często pobierany podwójnie. Naprzykład przedsiębiorstwo spółkowe, jako takie, płaci podatek dochodowy w progresji zastosowanej do całego dochodu, następnie zaś każdy udziałowiec od części dochodu na niego przypadającej płaci powtórnie, podczas gdy posiadacz takiego samego przedsiębiorstwa, ale w całości, płaci tylko raz od dochodu tego przedsiębiorstwa.

Jeżeli ściąganie podatku dochodowego od pensji i stałych zarobków jest możliwe i wskazane jako jedyna forma uczestniczenia w wplatach od dochodu kategorii osób, posiadających stałe wynagrodzenie, to pobieranie podatku dochodowego od realizacji całego majątku lub jego części bije wprost w oczy jawną niesprawiedliwością. Rażącem przykładem takiej niesprawiedliwości jest pobieranie podatku od sprzedaży leśnych, po za rocznymi cieciami otrzymanymi. Takie sprzedaże nie mogą być rozpatrywane inaczej, jak realizacja samego kapitału, a więc nie mogą być wcale opodatkowywane.

St. Wańkiewicz.

Teatr Polski.

Gościnne występy M. Frenkla.

„Grube ryby”, komedia w 3 akt. Bałuckiego.

Zdawałoby się, jakoby nigdy nic. Scena „Lutni” pozostała na dawnym miejscu i w grupowaniu jej rekwizytów czuć ciągłą rękę p. Kazimierowskiego, zdolną, doświadczoną, urabiającą otoczenie już dla nie jednej znakomitości aktorskiej, a jednak za dotknięciem różdżki wielkiego artyzmu przeistacza się ta scena w coś tak bezwzględnie doskonałego, że, w miarę rozgrywanej się akcji, błędnie to wszystko, co jest indywidualnego w zespole aktorów i dekoracji, a przeistacza się w jednolitą jakby armję, kroczącą na podbój serc i umysłów publiczności, która ogląda — Frenkla. Pasy pękają od śmiechu; lub też widz siedzi z zapartym oddechem i patrzy, i słucha, podziwia, zdumiewa się... to zależy od Frenkla.

Bałucki pisał ongiś komedję; dawne to czasy, przebrzmiałe cza-

sy i sytuacje, i poglądy ludzi, i z nich wypływające konflikty, miśternie w węzeł komedjowy związane. Lecz to, co w całej kryształowej czystości arcy-ludzkiem w nich było, pozostanie na wieki i tu pole bez granic, by wykrzesać śmiech i radość u tych, co w wierciadle prawdziwego życia przeglądać się lubią. Pole dla sztuki aktorskiej, sztuki wzniesionej na taką płaszczyznę, na jaką ją Frenkle stawia.

Mimowoli kocha się przedziwny kunszt aktorski; chciałoby się go objąć i do serca przycisnąć, za tę strugę zjawy rzeczywistych zdarzeń, płynącą do nas z rozwartych podwoi sceny.

Ta zdolność grania, właśnie tak, jak tego widzieć pragnie i potrzebuje, jest u Frenkla nieograniczona. W miarę naturalny i dotykalnie niemal rzeczywisty, staje się nagle rokosznie komicznym, dobywając z całej postaci i całego stosunku jej do otoczenia ekstrakt tego, co się komizmem zowie. Kochana sztuka!

Zaprawdę, jeżeli kiedy w życiu można sobie pozwolić na zapomnienie wszystkich trosk, to chyba patrząc na scenę, po której taki aktor chodzi.

Jednak ten refleks całego kompleksu zjawisk, który nam daje scenę, zależy w dużej mierze od zgrania całego zespołu, od dostosowania się go do płaszczyzny wielkiej sztuki, której uosobieniem, w danym wypadku, jest sam Frenkle.

Nie w tem więc leży główna zasługa p. Rychłowskiego, że zaprosił talent do tego stopnia wybitny, by dać wileńskiej publiczności „uczcie artystyczne”, ale również iż dał możność Frenklowi urobić z otoczenia oprawę, w której blask tego talentu w całej pełni się uwidatnia.

Więc pp. Milkowska, Bortnowska, Wyrwicz, Wołłejko, Godlewski, Rychłowska i inni, stali na wysokości zadania, za co im z naszej strony najwyższa wdzięczność się należy.

I widowia wypełniona była po brzegi i tryumf był kompletny.

Z. O.

Taryfa opłat stemplowych.

Na półkach wszystkich księgarni Wileńskich pojawiła się broszurka zawierająca taryfę opłat stemplowych, opracowaną przez urzędników V Wydziału Wileńskiej Izby Skarbowej.

Broszurka rze zona zawiera wszelkie informacje i wskazówki niezbędne dla wszystkich urzędów, instytucji i osób prywatnych, w związku z zmianami obowiązującymi od 8 maja r. b. w dziedzinie opłat stemplowych.

Książka z Wilna.

(Prof. Marjan Zdziechowski: Europa, Rosja, Azja).

Pod powyższym tytułem ukazała się przed kilkoma miesiącami książka prof. Zdziechowskiego.

Prof. Zdziechowski, największy talent pisarski wśród pisarzy politycznych i publicystów polskich, jest czytany w całej Polsce. Olbrzymi urok szczerości posiadają jego pisma z okresu wojny i powojenne. Prof. Z. stał się w okresie wojny w zupełności sobą, znikły w nim wszelkie sprzeczności między tem, co głosi w imieniu prawdy i dobra narodu, a tem, co porusza jego serce. Rąbek procesu, który go przeobraził, odkrywa nam w artykule „Dwa Imperjalizmy”.

Było to po ukończeniu studiów w Dorpacie w 1833 r. Zdawało się mi, gdy pociąg stanął w Szczakowej, że wyrwałem się z domu niewoli i stanęłem na Ziemi obiecanej. Ogarnęła mnie szalona radość i wszystko było dla mnie radością i pięknością: wagony austriackie, konduktorzy w błękitnych mundurach, urzędnicy celni z zielonemi naszykami, stary jakiś generał z arystokratyczną postacją... Zapomniałem, że z jednego zaboru przesyłałem tylko do drugiego; na wojsko austriackie patrzyłem prawie jako na własne swoje polskie wojsko. I w tem wrażeńi utwierdziły mi się spędyzone w Krakowie. Choć od lat kilkunastu posiadała Galicja autonomję, jednak wtedy wydawała się ona świeżą, dopiero co otrzymaną cenną zdobyczą. Dominujące tam stronnictwo stańczyków, które postępową prasę warszawską przedstawiała, jako zgraję zaprzęzców i serwilistów, stało i stać i chciało przy tronie z tego powodu, że uznawało łączność sprawy naszej z interesem Habsburgów i że wierzyło wskrzeszenie Polski pod berłem tej dynastji. W tym kierunku szli z

entuzjazmem zwłaszcza weterani z 1863 r., których wówczas poznałem. Galicja była dla nich Piemontem przyszłej wolnej ojczyzny. Cesarz Franciszek Józef, który po upadku powstania naszego w chwili dla nas nastrożniejszej podał narodowi polskiemu rękę pomocy, dał mu w obrębie swego państwa możność swobodnego rozwoju kultury, a przedstawiciele jego do grona swych doradców powołał, budził powszechną, serdeczną wdzięczność, zdawał się nam uosobieniem tych samych nadziei, jakie na początku stulecia włożono na osobę Napoleona.

Prof. Zdziechowski opowiada dalej, że potem stopniowo, gdy osiadł w Krakowie, powoli zacieśniać zaczęło w nim ówe młodzieńcze austrofilistwo. Przypisuje on to wrastającej zależności Austrii od Niemiec oraz zamagającemu się rozkładowi monarchji po zaprowadzeniu kurji powszechnego głosowania. Zdaje się mi, że tu był jeszcze jeden czynnik nieuwzględniony przez prof. Z. osłabienie antagonizmu austro-rosyjskiego w okresie 1894—1907 r. Rosja bowiem po wojnie chińsko-japońskiej swą ekspansję przeniosła na daleki Wschód i usiłowała utrzymać status quo na wschodzie europejskim, Austrija zaś wobec trudności wewnętrznych nie zdradzała ofensywy politycznej, stąd tymczasowe wyrównanie stosunków austro-rosyjskich. Prąd irredenty polskiej, antyrosyjskiej z samej swej natury był nie na rękę Austrii, co wywierało wpływ na prasę galicyjską, gdzie dawny anty-rosyjski prąd tamowano. Z zaboru rosyjskiego, pozabawionego nadziei wyzwolenia się, szedł też prąd ugody względem Rosji. Prof. Zdzie-

chowski, nie mając nadziei niepodległości był zaprzęgnięty myślą polepszenia naszego położenia w obrębie państw zaborczych. Włodzimierz, Solowjew, prof. Cziczewin, Trubieckij i t. p. ludzie na leżeli do jego osobistych znajomych i przyjaciół. Ich poglądy na potrzebę polepszenia losu Polaków w Rosji uznawał za poglądy przyszłej Rosji. Zdawało się mu, że przez ciążenie zachodniej Słowiańszczyzny do Polski można będzie podnieść znaczenie Polski w oczach Rosji i uzyskać znaczniejsze koncesje. To było podstawą jego słowianofilstwa.

Koncepcje te uznawałem za bardzo szkodliwe, gdyż zdaniem mojem, maciły one naszą polityczną świadomość, znajdowały się w sprzeczności z naszym nieprzyjętym antagonizmem wobec Rosji, wywoływały poczucie solidarności słowiańskiej. Austrija opierała się o Niemcy, konsekwencją tego dla mnie było oparcie sprawy polskiej o Niemcy. Po za Austriją widziałem antyrosyjskie i antysłowiańskie, ale filopolskie Węgry. Z Węgrami iść, nie zrażać ich panslawizmem — było moją linią wytyczną, gdy w Galicji zwalczał prof. Zdziechowski, nie znając go osobiście.

Wojna nas postawiła na jednym biegunie politycznym, chociaż byliśmy od siebie linją frontu oddzieleni. Filozof, artysta prof. Zdziechowski, jako natura wrażliwa, pod wpływem wielkich wypadków politycznych stał się myślicielem politycznym polskim

doby obecnej. Wszystko, co było narzucone przez okres marazmu przedwojennego, minęło, nastąpiła harmonja z dawnymi, tłumionymi przez fałszywą rachubę dążeniami politycznymi. Momeattem przełomowym było zwycięstwo Lwowa przez wojska rosyjskie.

„Stosunek nasz do utraty Lwowa lepiej, niż wszystko inne, określa nasze orientacje polityczne, i ch charakter, ich głębszy podkład psychologiczny. Jedni się cieszyli, dla innych to było cięciem... Solidaryzować się z tryumfem moskiewskim we Lwowie było dla mnie czemś tak potwornym, niepoliśkim, że innego odzwieku, niż najgłębsze oburzenie w duszy mej wywołać nie mogło. Choć położony na kresach, na gruncie etnograficznie obcym, Lwów duchowo jest sercem Polski. W żadnym innym mieście świadomość polska nie jest tak żywa nigdzie, szczególnie w ciągu lat ostatnich nie dał patriotyzm polski tylu wspaniałych, wzruszających dowodów ofiarności i heroizmu...” — Bawiłem w Petersburgu — pisze prof. Z., gdy Lwów padał... Wśród polityków z zawodu (postów polskich) dane było hasło witania każdego zwycięstwa rosyjskiego, jako kroku naprzód do obecnego i upragnionego „zjednoczenia”.

— Ale mnie gryzła rozpacz — pisze prof. Zdz. Już nie potrzebowałem zastanawiać się nad tem, czyje zwycięstwo mniejszem było złem. Zdumienia, jeżeli kiedykolwiek je miałem, rozwiewały się z dniem każdym. Bo każdy dzień przekonywał mnie coraz mocniej, że odezwa była oszustwem, a zjednoczenie rozumiano w sferach rządzących, jako utworzenie wielkiego „Przysławskiego Kraju”, że wreszcie w sferach opozycji rosyjskiej sprawę polską lekceważono, jako drobiazg na tle wielkiej wojny światowej”. (Str. 137 — 139).

Pragnieniem niepodległości u prof. Zdz. w okresie przedwojennym było przyłoczone pesymizmem, idea niepodległości uznawana za marze-

nie niezgodne z warunkami politycznymi świata. „Układ polityczny Europy zbudowany jest na tem, że nas niema” — pisał hr. Wojciech Dzieduszycki, pisarz ceniony przez prof. Zdz., stojący blisko wielkiego ołtarza polityki. Dawny układ polityczny Europy rozbiła wojna. Proklamowanie państwa polskiego 5 listopada 1916 r. wyniosło sprawę polską z poziomu autonomji na poziom niepodległości politycznej. Akt ów na każdego spragnionego niepodległości Polski sprawił bardzo silne wrażenie, a przeniósł prof. Zdz. do obozu niepodległościowego. Wrażenia przybycia Niemców do Mińszczyzny na wezwanie osaczonego korpusu polskiego musiały być tylko dodatnie. Pozostawała dawniej zaszczeplona jako szczątek dawnych poglądów nieufność do Niemców, skargi na ucisk w ziemi Wileńskiej. Trzeba było wszystkie sprzeczności pogodzić, wszystko przemysleć na nowo. W obszernym laboratorium myśli wschodu i zachodu ze zdwojoną energją umysłową szukał prof. Zdz. rozwiązania nowych problemów i problemu polskiego na tle nowych warunków.

Pesymistą był prof. Zdz. przed wojną, pewien specyficzny pesymizm jest podłożem jego przekonań doby obecnej. Ale to nie determinizm pesymistyczny, który wskazuje na nadchodzącą katastrofę, ale uważa ją za konieczność przyrodzoną, nie dającą się odsunąć. Pesymizm prof. Zdz. jest troską, która go przejmuje wobec przewo-

KRONIKA.

Kalendarzyk

We czwartek Roberta Op.
W piątek Maksyma i Modarda.
W sobotę stonien o godz. 3 m. 28.
Zachód o godz. 8 m. 29.

WILEŃSKA.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek 7 czerwca odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory przedstawiciela Rady Miejskiej do Wileńskiego Komitetu Obchodu 150 tej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej. 2) Wybory dwóch członków i dwóch zastępców do Urzędu Dyscyplinarnego pierwszej instancji dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych. 3) Referat w przedmiocie wniosku radnego Zasztowta w sprawie zwolnionych pracowników szpitala św. Jakóba. 4) Referat w sprawie wniosku radnego Zasztowta w przedmiocie opłaty robotników podziennych, pracujących nie mniej niż miesiąc. 5) Referat w sprawie przyjęcia od Wydziału Zdrowia zaliczki zwrotnej w wysokości 13.000.000 mk. 6) Projekt przepisów tymczasowych o odprawach i zabezpieczeniu emerytalnym pracowników miejskich i ich rodzin. 7) Referat w sprawie rozciągnięcia podatku szkolnego na handlowe i przemysłowe przedsiębiorstwa akcyjne i na banki. 8) Referat w sprawie ustalenia dąlat pracowników szpitala zakaznego. 9) Referat w sprawie pobrania zaliczki od abonentów na poczet należności za energię elektryczną. 10) Referat w sprawie oferty p. E. Bibersztejna-Kazimierskiego o zorganizowaniu ruchu autobusowego. 11) Referat w sprawie zwiększenia ceny wykupu za ziemię miejskie wieczysto-czynszowe i wieczysto-dzierżawne. 12) Referat w sprawie zwiększenia pborów na rzecz miasta za czynności związane z przekazaniem praw wieczysto czynszowych i wieczysto-dzierżawnych. 13) Referat w sprawie zwiększenia etatów straży ogniowej. 14) Referat w sprawie nadania Zarządowi Miejskiemu prawa pierwokupu nieruchomości miejskich za cenę oznaczoną w akcie kupna. (A. W.)
— **Z T-wa Nauk. Lekarskiego.** Dnia 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Sniadeckich) odbę-

dzie się posiedzenie T-wa Nauk. Lekarskiego.

Porządek dzienny: 1) Dr Pawłowski—pokaz chorego z II ej kliniki chorób wewnętrznych U. S. B.; 2) Dr Obieziński—sprawozdanie ze zjazdu Położników i Ginekologów, odbytego w Warszawie dnia 4, 5 i 6 kwietnia r. b.; 3) Prof. Dr Ziemacki—o patogenii ropni opadłych przy gruźlicy chirurgicznej z demonstracją preparatu.

— **Podziękowanie.** Związek Polaków Kresowców z Białorusi składa serdeczną podziękę Bankowi Prywatnemu Handlowemu w Wilnie za ofiarowane 2 miliony marek dla biednych dzieci polskich z Kresów Zakordonowych.

— **Koncert pani Larar.** Dnia 9 czerwca w sobotę odbędzie się w domu Oficera Polskiego, Mickiewicza 13, koncert pani Ireny Larar, znakomitej pianistki-spiewaczki. W pierwszej części składa się program z utworów fortepianowych, a część druga jest wokalna. Część dochodu przeznaczono jest na kulturalno-oświatowe cele 23 pułku ułanów. Mamy nadzieję, że zarówno wybitne zdolności pani Larar, jak i cel sympatyczny ściągają tłumy publiczności. Bilety są do nabycia od dzisiaj w cukierni Sztrala od 6—8 i w sobotę przy wejściu.

— **W sprawie teatrów.** W poniedziałek 11 b. m. przyjeżdżają do Wilna przedstawiciele Dep. Sztuki Min. W. R. i O. P., naczelnik wydziału p. Felicjan Czapski i referent Mieczysław Skolimowski, w celu uregulowania między innymi spraw teatralnych i szkół muzycznych. Osoby zainteresowane, które chcą być przyjęte przez przedstawicieli Dep. Sztuki, winne się zgłosić w sobotę w Oddziale Sztuki Delegatury Rządu w godzinach urzędowych do kierownika tego oddziału prof. J. Remera. (a. w.)

Z CAŁEJ POLSKI.

Skazanie redaktora „Polski Zbrojnej“.

Donoszą z Warszawy, że redaktor „Polski Zbrojnej“ kpt. Remigusz Kwiatkowski skazany został dyscyplinarnie na 2 tygodnie aresztu i od 6 bm rozpoczął odsiadanie kary.

Historyk czeski we Lwowie.

We Lwowie spędzał dwa dni na badaniach naukowych historyk czeski prof. Bidlo, podejmowany przez historyków polskich. Ze Lwowa prof. Bidlo udał się do Krakowa i Warszawy.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polak.** Dziś po raz ostatni „Grube ryby“ z Mieczysławem Frenklem, który z postać Wistowskiego robi typ bajeczny. Jutro ustępują „Grube ryby“ miejsca doskonałej satyrze Wroczyńskiego „Dzieje salonu“, w której mistrz sceny polskiej zbiera w Warszawie laury w świetnie podpatrzonej postaci paskarza Wyciora.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj operetka Nelsona „Król się bawi“. Przedwieczne libretto, pomysłowe ewolucje, wdzięczna melodia na muzyka oraz świetny Fox-Trot w wykonaniu primabaleriny Makarowej i baletmistrza Lubińskiego, każą wróżyć długotrwałe powodzenie.

Piękne i efektowne dekoracje artysty malarza p. Kazimierza Wójcika.

— **Występy p. Wiktorji Kaweckiej.** W ogrodzie po-Bernardyńskim rozpoczęła swe gościnne występy p. Wiktorja Kaweckaja, p. Dobosz - Markowska, oraz baryton p. Krugłowski (partner p. Kaweckiej). Gwiazda operetkowa wybrała sobie na pierwszy występ operetkę Lehara „Wesoła wdówka“, w której ukazuje się tylko raz jeden.

Dyrekcja zawiadamia, iż bilety na wszystkie występy p. Kaweckiej są już do nabycia w kasach teatralnych.

— **Teatr Wielki.** We czwartek „Cavalleria Rusticana“ Mascagniego i „Pajace“ Leoncavalla.

W obydwóch operach wystąpi tenor p. Ignacy Mann.

W piątek po raz drugi doskonała sztuka Hansa Müllera „Piomien“ z pp. E. Dąbrowską, H. Gruszecką, Plucińska, Weissową i Jackowską, oraz pp. E. Stryckim, S. Brusikiewiczem, i M. Nawrockim. Temat sięgający do źródeł życia obyczajowego wywiera niezatarte wrażenie.

— **Koncerty Symfoniczne w Ogrodzie Bernardyńskim.** Dzisiaj wieczorem, na żądanie publiczności zostanie powtórzony program koncertu popularnego, składający się z utworów Montuszki, Noskowskiego, Mendelsohna i innych, pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Tajemniczy postrzał.** Dn. 5 b. m. został postrzelony w lewe biodro robotnik na stacji towarowej 29-o letni Witold Sutkiewicz (Piwna 9). Ranny odwieziony został do szpitala św. Jakóba.

— **Skutki pijactwa.** Dn. 5 b. m. podezas pijatyki otrzymał kłotę ranę w okolicy serec Felicjan Stankiewicz (Tuskulanska 13). Rannego odwieziono pogotowie do szpitala św. Jakóba. Złoczyńcę Michała Rudamińskiego ujęto.

— **Wyrodna matka.** Policja 1-go kom. zatrzymała Teodorę Dziecińską (wiesz Zalesie pow. Dziśnieński), która usiłowała rzucić dziecko do ustępu w dziedzińcu domu numer 66 przy ul. Za-walnej.

— **Krewki mąż.** Policja 2-go kom. zatrzymała Ignacego Ciśniaka, który porbił żonę swą do utraty przytomności.

— **Niedoszły podróżnik — Amerykanin.** Policja zatrzymała Michała Tarankiewicza, który zbiegł od rodziców w celu wyjazdu do Ameryki.

— **Kradzieże.** Stanisławowi Swirskiemu (Konarskiego 45) skradziono ubrania na sumę 5 mil. mk.

— **Józefowi Winczowi (Słuka 15)** skradziono bielizny wartości 4 mil. 500 tys. mk.

TELEGRAMY.

Zamordowanie kardynała.

Saragossa, 5 czerwca.
(Pat.) Kardynał Soldevilla został zamordowany w chwili wsiadania z samochodu przed pałacem swym w okolicach Saragossy. Od strzałów zginął również jeden z krewnych kardynała. Szofer raniony, sprawcy zbiegli.

Pertraktacje Japońsko - Sowieckie.

Moskwa, 6 czerwca.
(A. w.) Japońska Rada Ministrów postanowiła przystąpić do wstępnych pertraktacji z Rosją występując z własnym projektem, który ostatecznie ma być rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu gabinetu.

Milukow w Pradze.

Praga, 5 czerwca.
(Pat.) Przybył tu Milukow, który wygłosił odczyt o zadaniach emigracji rosyjskiej. Milukow będzie się starał nawiązać kontakt z politykami czeskiimi.

Marica granicą Turcji.

Lozanna, 5 czerwca.
(Pat.) Sojusznicy przyjęli propozycje tureckie w sprawie gwarancji prawnych dla cudzoziemców przebywających w Turcji oraz postanowili, że europejska granica Turcji będzie biegła wzdłuż Maricy.

Życie ekonomiczne.

Nowy państwowy podatek przemysłowy.

Warszawa, 6 czerwca.
(A. w.) Z postanowień zawartych w nowej ustawie o nowym podatku państwowym przemysłowym wynikają dla płatników podatku tego następujące obowiązki:
1) Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe i osoby wykonujące zajęcia przemysłowe, które już na zasadzie ustawy o państwowym podatku przemysłowym obowiązane były wykupić na r. 1922 świadectwa przemysłowe, winny do-

placić różnicę pomiędzy ceną posiadanego świadectwa przemysłowego a ceną przypadającą obecnie zgodnie z przepisami nowej ustawy. Obowiązek dopłaty lub uiszczenia należności dotyczy jednocześnie i ustanowionych nową ustawą dodatków.

2) Na przedsiębiorstwa, zajęcia i oddzielne składy, które w myśl poprzedniej ustawy nie podlegały obowiązkowi nabywania świadectw przemysłowych, względnie kart rejestracyjnych, a co do których z mocy nowej ustawy obowiązek ten obecnie powstał, winni przedsięwzięcia nabyć właściwe świadectwa przemysłowe, ewentualnie karty rejestracyjne, zgodnie z postanowieniami nowej ustawy.

Opłaty od wywozu drzewa za granicę.

Warszawa, 6 czerwca.
(A. W.) Na podstawie art. 18 ustawy z 15-VII 1920 o obrocie towarowym z zagranicą wprowadzone zostały opłaty wywozowe od wywozu drzewa iglastego nieobrobionego i osiki nieobrobionej. Opłaty te pobierane będą aż do odwołania w wysokości 1/2 szylinga od 1 m. sześć. buduleca, 1/4 szyl. od 1 m. sześć. wszystkich innych gatunków drzewa iglastego nieobrobionego, oraz 1 szyl. o 1 m. sześć. osiki. Przy wadze 700 kg. za metr sześć. drzewa opłaty te wynoszą 1/16 szyl. od 100 kg. buduleca, 1/32 szyl. od 100 kg. wszystkich innych gatunków drzewa iglastego nieobrobionego oraz 1/7 szyl. od 100 kg. osiki.

„Korona z ropy“ Stinnes'a.

Berlin, 5 czerwca.
(A. W.) Jak donoszą dzienniki, Hugo Stinnes, wielki przemysłowiec niemiecki, którego obryzanie majątki nazywają niekiedy „królestwem“ stali, węgla, drzewa i żelugi, postanowił uwieńczyć swój majątek „koroną“ z ropy. Rozpoczął on rokowania z największymi naftowymi firmami, które pozwoliły mu w razie pomyślnych rezultatów stać się decydującym czynnikiem w niemieckim, a może nawet międzynarodowym przemysle naftowym. Sygnalizowana jest fuzja 2 wielkich koncernów naftowych Riebecka i T-wa dla przemysłu naftowego, posiadających własne kopalnie, parowce, fabryki i cały obrzbi aparat dla eksploatacji i przeróbki ropy naftowej.

Giełda.

Wilno, 6 czerwca.

Żądano.	Poszukiwano.	Transakcje.
Dol. St. Zj.	57500	58000
		58500
Z i o t o :		
Ruble	3370000	3345000
3360000		
Listy zastaw.		
Wil. B. Ziem.		175000
A k c j e		
Wil. Pryw.		
Banku Handl.		36000
Pol. Banku		
Parcelacyj.	7500	7000
Wil. B. Rol.		
Przemysł.		40000

podobieństwa katastrofy, mogącej dotknąć Polskę, jako państwo i cywilizację naszą, zagrożoną bolszewizmem i azjatyzyzmem. W podłożu myślenia prof. Zdz. leży filozofia chrześcijańska. „Nie wolno człowiekowi bać się prawdy, chrześcijaninowi nie wolno zapominać, że świat w złem leży i wojowanie z tem złem stanowi istotę powinności naszej.“
Forma walki ze złem jest głoszenie prawdy. Prof. Zdz. jest tyoczerem prawdy w społeczeństwie nierycerskim w życiu cywilnym. Ludziska postęgują się uchwałami partyjnemi tej spótki o ograniczonej poręce, z którą się robią interesy na polityce, a on szuka prawdy obiektywnej, dróg, które mi dalyby się uniknąć zagrażające nam katastrofy, stąd stoi samotny. Zdaniem prof. Zdz., bolszewizm, Azja, antagonizmy narodowe rozdzierające Europę, jej nacjonalizm zagrażając cywilizacji europejskiej.
„Strasne memento codo możliwości bliskiego urzeczywistnienia wszelkich najczarniejszych wniosków o upadku i konaniu Europy mamy w obrazie dzisiejszej bolszewickiej Rosji, wymierającej z głodu w swoim bolszewickim raju. A przetrwał ten dokonał się tak niesłychanie łatwo! Nie dziwnego, wypadło to z samego charakteru narodowego, w którym tak silny jest instynkt zwycięstwa, oraz warunków historycznych...“
„Nic fałszywzego, jak wzmawiać w siebie, że rewolucja bolszewicka będzie odstrasającym przykładem dla Europy. Wygodny ten, zachęcający do bezczynności i stąd zyskujący coraz liczniejszych wyolenników pogląd znalazł w osobie prof. Zdzichowskiego stanowczego i rodnego przeciwnika. Słusznie przypominając pogodzonym z bolszewizmem politykom, że historia wszystkich rewolucyj

jasno wykazuje, iż dla sprowadzenia przewrotu społecznego wcale koniecznością nie jest, aby większość, albo choćby poważna mniejszość miała określony zamiar zburzenia starego ustroju i stworzenia nowego porządku. Wystarczy, aby większość była niezadowolona z istniejącego stanu rzeczy, a wtedy grupa ludzi energicznych i sprytnych, zdecydowanych na wszystko i wolnych od skrupułów moralnych, takimi zaś są komunisty, których nie brakuje w żadnym kraju — z łatwością zdoła wyzyskać niezadowolone i zorganizować drzemające w masach antykulturalne popędy.“
„Bolszewizm jest ideą demokratyczną doprowadzoną do absurdu — i absurd ten znalazł u nas gorących wyznawców.“
Bolszewizm jest u nas rzeczą hanbiącą z tego powodu, że nie posiada tej głębokiej podstawy, jaką mu historia dała w Rosji i u Żydów; jest nalciełością zzewnątrz, że zaś nalciełości tak łatwo się przyjęła, wyłómaczyć można takimi tylko własnościami psychicznymi, których należy się wstydić.
Rozkładający się bolszewizm jest dziś równie groźny, jak w owych dniach apogeum swego, gdy Warszawa lada chwile miała się stać jego zdobyczą. Rozkazuje nadal wszystkim wywrotowym potęgom Europy i z upartą energią przygotowuje wybuch powszechnego pożaru.“
— **Jak Rosję w objęciu Niemiec,** tak Niemcy rzucano w objęcie bolszewizmu. Ale gdy pęd Rosji ku Niemcom jest naturalnym, z historii wynikającym zjawiskiem, to wszelka próba łączności między tak znakomicie zorganizowanym i lubianym lud społeczeństwem niemieckim a nihilizmem i dezorganizacją, którą szerzy bolszewizm, uważany być musi za gwałt, zadany naturze.“
Prof. Zdz. niepokoi nasze położenie polityczne między Rosją a Niemcami. Żąda on poddania rewizji całej dotychczasowej naszej polityki wobec Niemiec i gruntownej jej zmiany. Uznaje jednak, że od wniosku do czynu długa droga, trudna, daleka, może nawet

niemożliwa. Od lat kilkunastu bowiem uparcie i namiętnie wpajano i w końcu wpojono społeczeństwu naszemu, że nienawiść do Niemiec i tylko do Niemiec, powinna być naczelnym dogmatem polityki naszej i treścią duszy... Nasi politycy odpowiedzialni stanęli przed problemem niesłychanie trudnym. Gdy to pisze, przypominają się mi słowa wybitnego dyplomaty nie Polaka, wyrzeczone w rozmowie ze mną w lipcu 1920 r. Znam dobrze Niemcy, teraz je znów zwiedziłem i choć udowodnić tego nie potrafię, pewien jestem i wierzę w nieomyślność swego uczucia, że jeszcze lat 10, a Niemcy będą potężnym państwem, jakim były przed wojną.
Stosunek Francji do Niemiec jest, jak słusznie twierdzi prof. Zdz. podktykowany tylko strachem. Francja pracuje nad tem, aby nie doszło do porozumienia polsko-niemieckiego, sama zaś uznaje nas za surogat Rosji i gotowa w każdej chwili poświęcić nas dla pozyskania Rosji. Wobec tego problem utrzymania bytu państwowego Polski zależy jest od znalezienia modus vivendi polsko-niemieckiego. Rzecz elementarna, a tak zapoznawana przez ogół. Idea porozumienia polsko-niemieckiego zmusza prof. Zdz. rozważać dzieło Forstera, jednego z wybitnych teoretyków politycznych, którzy na podłożu historii i socjologii rozpatrywał tę sprawę. Prof. Zdz. rostrząsa przyczyny niepowodzenia niemieckiego w sprawie polskiej podczas wojny światowej.

Nie będę zatrzymywał się nad tem dziełem książki Sz. autora, gdyż i tak rozrosła się recenzja nasza. Przytoczę tylko jeden ustęp charakterystyczny, za który jestem do głębi serca wdzięczny prof. Zdz.:
„W marcu 1917 r. Fryderyk Nauman, jeden z najwybitniejszych polityków i pisarzy niemieckich, udał się do Warszawy, aby na miejscu móc sobie pogląd na sytuację wyrobić. Jechał z przeświadczeniem, że stworzenie Polski silnej i niepodległej jest dla Niemiec koniecznością i że Niemcy tak powinni działać, aby Polacy ich dobrą wolę zrozumieli. Nazywał tę ideę beselerowską. Beseler, jeżeli sam jej nie stworzył, to się nią głęboko przejął. Szczerze wierząc w możliwość współzycia i współdziałania państwa polskiego z państwem niemieckim, stawiał sobie, jako cel ambicji i pracy, doprowadzenie wielkiego dzieła do szczęśliwego końca. Wolno było Polakowi być tej idei przeciwnikiem, uważać ją za nieszczerze dla Polski, ale należało zrozumienie jakieś i uznanie zachować dla uczciwego Niemca, który w tę sprawę całą włożył energię. Tymczasem, गुपीo nasładować rozmaitych głupców i zacietrzewieńców we Francji i Belgii, oficjalnie u nas zażądano wydania generała Beselera, jako zbrodniarza. W jakim celu? Chętnie się jakąś wyższą kulturą swoją wobec Czechów, o ileż więcej jednak kultury tej, smaku estetycznego i zmysłu moralnego wykazał prof. Masaryk, który postanowił niczyjego wydania nie żądać, i opinia narodu poparla go w tym.“
Patriotyzm nie polega na schlebaniu swemu narodowi, lecz przeciwnie, na walce z narodowymi wadami, na przeciwstawianiu się wszystkiemu, co szkodzi narodowemu bytowi i rozwojowi lub go hańbi. Odczuwa to prof. Zdz. i dlatego jest nauczycielem narodu, ignorując czy uczeń będzie się

nań dąsał, czy go chwalił, stąd szczerosc i bezpośredniość pism jego, a w tem może jedna z przyczyn oroku, jakie wywierają na czytelnika. Zaznaczyć przytem należy, że prof. Zdz. jest wielkim artystą w publicystyce naszej. Artyzm jego polega nie na ozdobach stylowych, najczęściej zapożyczanych od naszych wielkich poetów, nie na oryginalnej ornamentacji stylowej, cechującej styl Al. Świętochowskiego, ale na uwy puklaniu ważniejszych myśli przez podawanie ich antytezy. Nie jest to sztuczność, gdyż antytezami właśnie myśli prof. Zdz. i korzyść z bogatego arsenału myśli wielu narodów.
Nie uwzględniłszy wielu ważnych spraw, omawianych w książce prof. Zdz., jak naprz. niebezpieczeństwo azjatyckie. Nie dajemy streszczenia dzieła prof. Zdz., ale wzywamy wszystkich do czytania i rozpowszechniania, jako książki, która może się przyczynić do politycznego i moralnego odrodzenia narodu.
Władysław Studnicki.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Z powodu ciągłych reklamacji podajemy do wiadomości Sz. naszej Klienteli, że sklep **K. O. K.** przy ul. Mickiewicza Nr. 20 mieści się **tylko po lewej stronie całego lokalu**, prawa zaś strona większa odgrodzona skrzynkami należy do firmy nie mającej nic wspólnego z **K. O. K.**

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, ul. Zawalna, Nr. 11-a

POLECA: Centryfugi do mleka „Diabolo”, „Alfa-Laval” i inne; naczynia i przybory mleczarskie; narzędzia pszczelarskie i ogrodnicze; narzędzia różne do uprawy roli; kosy i sierpy styryjskie najwyż. marek; znakomite młyny gospodarskie i t. d.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

Hurtownia wódek i likierów

Hurtownia towarów kolonialnych

Skład towarowy Antoni Głowiński, Wilno, Dobroczyńny 2.

Sklep Włókienniczy Wileńska 27 A. Głowińskiego

Otrzymał duży wybór materiałów letnich dla pań. Oraz zawsze na składzie materiały bielizniane pościelowe i inne.



Wszelkich informacji udziela honorowy zastępca **S. Sokoliski**, Portowa 3, m. 3.

Motor ropowy 25 i 40 KM. Pług motorowy 45 i 60 KM. Motor ssaogazowy 15, 20 i 60 KM. Urządzenie światła elektrycznego. Lokomobile i kotły parowe. Gater (trak) 24, 30 i 32". Automobil ciężarowy i osobowy. Urządzenie fabr. lodu i chłodzi. Pła taśmowa 900 m/m średnicy. Urządzenie maszynowej stolarni. Wałec i maszyny młyńskie. Maszyny masarskie i pompy. Wóz mieszkalny i koła ciężarowe. Mieszarki i gniotowniki „Uniwersal”. Sruby wszystkich dymentów. Sjarczau miedzi roln. i przemysł. Oleje i smary techniczne.

dostarczą ze składów:
„PION” Lwów, Lwowska 48, tel. 4-7-6.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilisy i skórne ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.

Kobieta-lekarka Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjęcia: 12^{1/2}-2 i 3-5. Choroby kobiece oraz.

Lista składkowa Nr. 449 na dar Ziemi Wileńskiej dla ks. Biskupa W. Bandurskiego została zgubiona. Uprasza się o niezapłacenie pieniędzy na wymienioną listę. Kto wniósł pieniądze na wymienioną listę zechce dać znać do Inspektora ratu pow. Wileńskiego, Biskupia 12.

Lista była wydana p. Gasięwskiemu, który wręczył ją nauczycielowi z Kowalczyk Stanisławowi Sukienikowi i przez tego ostatniego została zgubiona. **W. Gasięwski**, nauczyciel w Szumsku. Uprasza się wszystkie pisma o przedruk.

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5.

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilisy i moczopłciowe, 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilisy i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Służąca starsza, najzupełniej pewna potrzebna do 2-u osób. Zgłaszać się: Kasztanowa 7 m. 7. D-r A. godz. 2-4. 2-1

Żądajcie wszędzie najlepszą czekoladę „PAC” firmy **Sp. Akc. „PAC”**

Dzieci repatriantów **Kasia i Zosia Dąbrowskie** poszukują swych rodziców. Ktoby w edział o pobycie takowych proszę zawiadomić: Z. Radomska, pocz. Wąchock Schronisko dla sierot. 2-1

Dziecko repatriantów **Emilja Żołnierowicz** poszuk. swego ojca. Ktoby wiedział gdzie się znajduje ojciec zechce zawiadomić: Z. Radomska pocz. Wąchock. Schronisko dla sierot.

Nadszedł wagon kabanów,

które będą szlachetne na rzeźni i sprzedawane w dniu 7-VI o godzinie 12 połud. Z poważaniem **Ludwik Symonowicz.**

Do wynajęcia na masarnię lub inny zakład lokal z lodownią i mieszkaniem z 3 pok. i kuch. ni a także mieszcz. z 3 pok. i kuchni. Dowiedz. Skopówka 3-5. Czerfak.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna wszelkich wyrobów włókienniczych.
Przedstawicielstwo
Tow. Akc. Zakt. Żyrardowskich
Wyroby lniane i bawełniane
fabryki Żyrardowskiej.

R. Ruciński
Wilno, Wielka Nr 60. Tel. 253

Zarząd Więzienia na Łukiszkach w Wilnie ogłasza na dzień 14-go czerwca r. b. na godz. 10 tą **publiczną licytację**

na sprzedaż szmelcu, jak to, blachy żelaznej, blachy cynkowej, radiatorów, czuhunu, żelaza i innych. Osoby, życzące przyjąć udział w targu, winne do dnia licytacji zapisać się w Dziale Gospodarczym Więzienia i złożyć wadium w wysokości 100.000 mk. Szelc oglądać można w Więzieniu na Łukiszkach, ul. Więzienna Nr. 6 każdodziennie od godziny 9-jej rano do godziny 3-jej po południu. 3-2

Ogłoszenia

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 maja 1923 r. za Nr. 127 wciągnięto: R. H. A. 1-127. Firma—W. Judelson i Z. Wasserman spółka firmowa. Przedmiot—sklep wyrobów żelaznych. Siedziba—w Wilnie przy ul. I Jatkowej pod Nr 4. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 17 maja 1911 r. Spólnicy: Wolf Judelman i Zusel Wasserman, zam. w Wilnie przy ul. Węgierskiej pod Nr. 17. Zarządcami przedsiębiorstwa są obaj spółnicy. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, oraz wszelką korespondencję w imieniu firmy może podpisywać każdy ze spółników z osobna. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 maja 1923 r. za Nr. 126 wciągnięto: R. H. A. 1-126. Firma—„Gazownia Arnolda Mozera w Wilnie”. Przedmiot—Gazownia. Siedziba—w Wilnie przy ul. Cichej pod Nr. 5. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1863 r. Właściciel przedsiębiorstwa Arnold Mazer, zam. zagranicą. Generalnym plenipotentem z prawami prokurenta jest p. August Torwirt, zam. w N-Wilejce przy ul. Połockiej pod Nr. 41. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 maja 1923 r. za Nr. 130 wciągnięto: R. H. B. I-130. Firma—Drukarnia „Znicz” Antoni Żukowski. Siedziba—Wilno, przy ul. św. Jańskiej Nr. 19. Przedmiot—drukarnia. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1907 r. Właściciel Antoni Żukowski, zam. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka pod Nr. 31-a. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 maja 1923 r. za Nr. 62 wciągnięto: R. H. A. I-131. Firma—„Dom Handlowo-Przemysłowy „Łódź” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot—handel towarami manufakturowymi. Siedziba—Wilno, Szpitalna 18. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1922 r. Spólnicy: August Beutler, Noachim Berek Mowszowicz i Judka Wejnblatt zamieszkałi: 1-szy w Łodzi przy ul. Lipowej pod Nr. 92, 2-gi w Łodzi przy ul. Zielonej pod Nr. 7 i 3-ci w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 23. Wysokość kapitału zakładowego wynosi: trzy miliony marek p. i składa się z 12 udziałów po 250.000 (dwieście pięćdziesiąt tysięcy) mk. Każdy. Powyższe udziały

posiadają: August Beutler—9 udziałów, Noachim Berek Mowszowicz—2 udziały i Judka Wejnblatt i udział Zarząd stanowią wszyscy spółnicy. Dla wszelkiego rodzaju korespondencji zwyczajnej, polecanej, pieniężnej, pokwitowania z odbioru sum pieniężnych i towarów wystarczy podpis jednego ze spółników. Wszelkie umowy i zobowiązania spółki, weksle, czeki i pełnomocnictwa winny być zaopatrzone w podpisy dwóch członków Zarządu. S—ka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznawego w dniu 3 sierpnia 1922 r. przed Mikołajem Bodakiem pełniącym obowiązki Jana Klotta Notariusza przy kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie na czas nieograniczony i wpisano do repertorium pod Nr. 7679. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 maja 1923 r. za Nr. 129 wciągnięto: R. H. A. I-129. Firma—„K. Sztall” Stanisław Kusojć, Tomasz Krassowski i Konstancy Piper spółka firmowa. Przedmiot—przewodzenie zakładów cukierniczych. Siedziba—w Wilnie przy ul. Wielkiej 30 i Mickiewicza 22. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 12 grudnia 1913 r. Spólnicy: Stanisław Kusojć, Tomasz Krassowski i Konstancy Piper zamieszkałi w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 30. Zarząd sprawami spółki należy do wszystkich trzech spółników. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy, wydawanie weksli wymagają podpisów wszystkich trzech zarządców. Wszelkiego rodzaju korespondencję może podpisywać jeden z zarządców. Spółka firmowa zawarta w dniu 12 grudnia 1913 r. na czas nieokreślony. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 maja 1923 r. za Nr. 5 wciągnięto dodatkowy wpis firmy: „Żydowski Bank Spółdzielczy dla drobnych handlowców z odp. ograniczoną w Wilnie. Na nadzwyczajnym Walnem Zebraniu w dniu 24 marca 1923 r. dokonano wyborów do Zarządu następujących nowych członków: 1) Eljasza Rudnickiego, Arja Najszula, Izaaka Himelfarba i Mojżesza Zajdszura, na miejsce byłych członków Zarządu Szulkina Lejby, Pomarskiego Gerszona, Wewjera Hirsza i Rabinowicza Morducha. Nabywanie i zbywanie nieruchomości należy do wspólnej decyzji Rady nadzorczej i Zarządu. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 maja 1923 r. za Nr. 128 wciągnięto: R. H. A. 1-128. Firma Stanisław Sienkiewicz i Witold Tomaszewski spółka firmowa Siedziba—Wilno, Wielka 48. Przedmiot—sprzedaż zegarków i biżuterji. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1 stycznia 1923 r. Spólnicy: Stanisław Sienkiewicz i Witold Tomaszewski, zam. w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 48. Zarząd sprawami spółki należy do obu spółników. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj spółnicy. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

DRUKARNIA „MOTUS”
WILNO, UL. WIELKA 14

wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy wdowę z inteligencji z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”

Potrzebny jest od zaraz buchalter

do majątku. Tyko poważni kandydaci (nieżonaci) proszeni są o nadsyłanie ofert do Zarządu Dóbr Wielkie Soleczniki, poczta Bienia-Soleczniki. 2-1

MLEKA

Świeżego w każdej ilości do wyrobu masła zakupi Mleczarnia Ziemiańska, Wilno, W. Pohulanka № 6. 2-1

Zelówki i obcasy gumowe p/g fasonu amerykańskiego odtawa się (gwaraneja na 1 rok) przyjmuje się również wszelkie roboty gumowe, ul. Wileńska 8, wejście przez sklep porcelanowy. Pataszynski. 4-1

Maszynistka

wykwalifikowana potrzebna. Biuro „Pomoc”, Mickiewicza 27, godz. 3-6 ppoł. 2-1

Skradziono

legitym. kolej. na imię Michała Jelewicz, zam. Nowogródzka 70, m. 7, uniważnia się.

Zgub. legitym., wyd. przez Grodzieńskie Starostwo 30 grudnia 1919 r. za Nr. 339 na im. Monastyrskiego Sergjusza, uniważnia się.

Kto chce

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedzano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.

niech się ogłosi w gazecie

„SŁOWO”

a niezawodnie osiągnie wiele z tego —: korzyści. —:—

Zgub. paszport polski na imię Zenona Lebedzińskiego uniwe się

Zgub. tymczasowa zaświadczanie do mobil. na im. Antoniego Witasza uniważnia się.